

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

LUBLIN  
PONIEDZIAŁEK, 10 MARCA 1952  
ROK VIII NR 60 (2395)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## W 60 rocznicę urodzin towarzysza Matyasa Rakosi

### Depesza Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Z okazji 60 rocznicy urodzin Sekretarza Generalnego Węgierskiej Partii Pracujących, Matyasa Rakosi Przewodniczącego KC PZPR, Prezydent R.P. Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę:

Do

Towarzysza Matyasa Rakosi  
Sekretarza Generalnego  
Węgierskiej Partii Pracujących

W imieniu Komitetu Centralnego i moim własnym przesyłam Wam, drogi Towarzyszu, najgorętsze, braterskie pozdrowienia i życzenia z okazji 60-iej rocznicy Waszych urodzin.

Polskie masy pracujące znają Was jako wiernego ucznia Lenina i Stalina jako jednego z organizatorów i przywódców rewolucji węgierskiej 1919 r. jako wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, jako wodza nielegalnej Węgierskiej Partii Komunistycznej. Wasza bohaterska postawa na procesach i w okresie szesnastu lat, które przeżyliście w więzieniach węgierskiego faszyzmu, była wzorem rewolucyjnego hartu i natchnieniem dla wszystkich bojowników o wolność i socjalizm, a w tej liczbie dla rewolucjonistów polskich.

Po wyzwoleniu Waszej ojczyzny przez bohaterską Armię Radziecką, przewodzącą Węgierskiej Partii Komunistycznej, a następnie Węgierskiej Partii Pracujących wnieśliście olbrzymi wkład o-

sobisty w dzieło utworzenia i umocnienia ustroju demokracji ludowej, rozbicia sił reakcji w kraju i agentów wroga w łonie partii, w dzieło wprowadzenia Węgierskiej Republiki Ludowej na tory budownictwa socjalistycznego. Pod Waszym kierownictwem Węgierska Partia Pracujących umacnia wytrwale nierozważalną więź ideową z bohaterską, okrytą chwałą Wszzechwładczą Komunistyczną Partią (bolszewików). Pod Waszym doświadczonym kierownictwem Węgierska Republika Ludowa stała się niezłomnym ogniwem wielkiego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodził Wielki Związek Radziecki — ostoja i nadzieja setek milionów ludzi na całym świecie.

W dniu 60-lecia Waszych urodzin życzę Wam, drogi Towarzyszu długich lat życia, zdrowia i pracy dla dobra narodu węgierskiego, dla dobra naszej wspólnej sprawy — sprawy budowy socjalizmu i obrony pokoju.

(—) Bolesław Bierut

## Członkowie

### spółdzielni produkcyjnej w Milinie wzywają wszystkich chłopów-spółdzielców do podejmowania zobowiązań na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta RP

WROCŁAW (PAP). Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Milinie (woj. wrocławskie) po podjęciu zobowiązań, wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym czytamy m. in.:

„My, członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Milinie, gm. Kąty, powiatu wrocławskiego przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Twoich urodzin. Życzymy ci z całego serca zdrowia, długich lat życia, abyś mógł nas dalej prowadzić po drodze postępu — ku lepszemu życiu — do socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Na Twoje noworoczne wezwanie do zwiększenia produkcji rolniczej tak potrzebnej naszej Ojczyźnie i klasie robotniczej — odpowiadamy dziś naszym uroczystym zobowiązaniem:

Wiosenne siewy zbóż wykonamy w ciągu 10 dni, zamiast planowanych 12 dni. Przygotowaliśmy ziarno siewne, nawozy i środki do zaprawiania ziarna. Podniesiemy normę na siewnik 4 ha do 4,5 ha dziennie (ciąg dalszy na str. 2)

## III Sesja Rady Najwyższej ZSRR

### Dochody — 508,8 millarda rubli Wydatki — 476,9 miliarda rubli Budżet ZSRR — budżetem pokoju

MOSKWA (PAP). — W dalszym ciągu prac III Sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się 6 marca wspólne posiedzenie obu izb — Rady Narodowej i Rady Związku — na którym minister Finansów ZSRR Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym ZSRR na rok 1952 i o wykonaniu budżetu państwowego za rok 1950.

Deputowani i liczni goście powitali gorącymi oklaskami ukazanie się w łóżach rządowych MOŁOTOWA, MALENKOWA, BERIL, WOROSZYŁOWA, MIKOJANA, BULGANINA, KAGANOWICZA, ANDREJEWA, CHRUSZCZEWA, KOSYGINA, SZWERNIKA, SU-SŁOWA, PONOMARENKI, SZKIRIATOWA.

W łóżach zasiadli również członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Na posiedzeniu obecni byli szefowie ambasad i poselstw zagranicznych oraz przedstawiciele prasy radzieckiej.

Minister finansów ZSRR Zwieriew oświadczył w swym referacie, że w pozycjach budżetu państwowego ZSRR na rok 1952, przedłożonego sesji Rady Najwyższej ZSRR, znajduje wymowny wyraz troska państwa radzieckiego o dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu, o rozszerzenie obrotu towarów, o podniesienie stopy życiowej narodu, o wszechstronny rozwój kultury, nauki i sztuki. Budżet państwowy ZSRR na rok 1952 preliniuje w dochodach 508,8 millarda rubli i w wydatkach 476,9 millarda rubli. Minister podkreślił, że podstawowa część dochodów budżetu radzieckiego wypływa z socjalistycznych przedsiębiorstw i organizacji. Podatki płacone przez ludność wyniosą zaledwie 9,3 proc. całości dochodów.

Charakteryzując wydatkową stronę budżetu państwowego Minister Finansów stwierdził, że przeważającą część budżetu państwowego przeznaczają na finansowanie narodowej gospodarki i kultury.

Poruszając sprawę wydatków państwa radzieckiego na wzmocnienie obrony, Zwieriew oświadczył, że w przeciwieństwie do agresywnych państw imperialistycznych, Związek Radziecki przeznaczając ogromną część swego budżetu, podobnie jak w ubiegłych latach, na finansowanie gospodarki narodowej, na podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Kredyty na obronę kraju przewidziane są w roku 1952 w sumie 113,8 millarda rubli, czyli 23,9 proc. całości wydatków budżetu państwowego.

Związek Radziecki — stwierdził Minister Finansów — nie ma żadnych agresywnych planów. Nie zagraża on żadnym krajom i żadnym narodom. Jego siły zbrojne nie prowadzą nigdzie wojny i nie biorą udziału w żadnych operacjach wojennych. W Związku Radzieckim obowiązują ustawa o obronie pokoju, zmierzająca do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Na zakończenie swego referatu Zwieriew wyraził przekonanie, że masy pracujące Kraju Rad, zespolone wokół partii bolszewickiej, uczynią wszystko konieczne dla pomyślnego wykonania planu gospodarki narodowej i budżetu państwowego oraz osiągną w 1952 roku nowe zwycięstwa na polu budowy społeczeństwa komunistycznego. Do tego celu wiedzie nas pewnie — powiedział minister — partia Lenina — Stalina, ukochany wódz i nauczyciel towarzysz Stalin!

## Na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta

### Załogi Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego podejmują cenne zobowiązania produkcyjne

W sobotę, dnia 8 bm. w biurcu Lubelskiego, Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego (przy ul. Skłodowskiej) odbyło się masowe zebranie robotników, podległych Zarządowi Budów Nr 1, na którym podjęto szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i zbliżającego się Święta Pracy — 1 Maja.

Załoga Budowy LPZB Nr 22 zobowiązała się zaoszczędzić 8546 roboczogodzin. Zobowiązanie to przyniesie oszczędność w wysokości 9183 złote.

Brygada ślusarsko - spawalnicza, zatrudniona na budowie LPZB Nr 9, zobowiązała się do dnia 30 kwietnia wykonać wszystkie prace spawalnicze, zaoszczędzając przez to 1032 roboczogodzin, na sumę 3.361 zł.

Brygady sztukatorów Stanisława Garbienia, Rudolfa Gregiera, zatrudnione na Budowie Nr 7, zobowiązały się do dnia 10 bm. wykonać sztablatury w sali konferencyjnej Domu Partii. Brygady te dokonają również poprawek na fascecie z rampy do światła, która częściowo została uszkodzona przy zakładaniu instalacji elektrycznych. Zobowiązania te przyniosą 11.325 zł. oszczędności.

Brygada betoniarstwo - brukarska Władysława Dyzio, zatrudniona na budowie Nr 11, zobowiązała się do dnia 25.III. br. wykonać 870 m. kw. posadzki skracając czas wykonania

robót o 1005 roboczogodzin. Suma zaoszczędzonych tą drogą pieniędzy wyniesie 1760 zł.

Robotnicy tej brygady postanowili jednocześnie zaoszczędzić materiał budowlany przy wykonywaniu tego zobowiązania na sumę 310 zł.

Robotnicy z budów Nr 6 i 12 zobowiązali się pracować poza godzinami pracy po 2 roboczogodzin. Zobowiązanie to przyniesie 870 zł. oszczędności.

Brygada murarska Jabłońskiego z budowy Nr 23 zobowiązała się w ciągu 2 miesięcy osiągnąć 140% normy.

Brygada ciesielska ob. Jana Szabala zobowiązała się systematycznie przekraczać normy pracy o 30%, a brygada transportowa Mieczysława Greli, zatrudniona przy robotach ziemnych, wykona plan w 140%.

Cenne zobowiązania podjęła również załoga budowy Nr 35. Brygada murarska na tej budowie zobowiązała się wykonać na 2 dni przed terminem strop Kleina oraz na 4 dni przed terminem tynkowanie ścian wewnętrznych. Zobowiązanie to przyczyni się do zaoszczędzenia 118 roboczogodzin.

Brygada stolarska na budowie Nr 35 wykończy na 2 dni przed terminem oprawy okien I i II piętra. Zbrojarze tej budowy przez przedterminowe ukończenie dachu zaoszczędzą 8 roboczogodzin.

Łączna wartość zobowiązań budowy Nr 35 wynosi 3.103 zł.

Załoga budowy Nr 13, zatrudniona przy budowie obiektu PRS, przez zastosowanie daleko posuniętej oszczędności, osiągnie 11.352 zł. oszczędności.

Pracownicy administracji Zarządu Budów Nr 1 zobowiązali się do uprzątnięcia placu i posegregowania cegieł na budowie Nr 30. Zobowiązanie to da 1172 zł. oszczędności.

Zobowiązania na sumę 1368 zł.

podjęły również załogi budów nr nr 1, 3 i 30.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, załoga Lubelskich Zakładów „Eternitu” zobowiązała się wykonać w

marcu i kwietniu plan produkcji w 103%, co przyniesie 79.924 zł. oszczędności.

W tym samym czasie dział wyprasek zobowiązuje się do wykonania ponad 1000 sztuk wyprasek, co da 2.000 zł. oszczędności.

## 20.000 kobiet manifestowało w Lublinie w Międzynarodowym Dniu Kobiet wolę walki o pokój

Dnia 8 bm. przybyło przed trybunę na Placu Stalina w Lublinie 20 tysięcy kobiet, członkiń Ligi Kobiet z lubelskich zakładów pracy i kół terenowych z transparentami i szturmówkami, aby zmanifestować wolę walki o pokój.

Wiec zagaiła członkini Zarządu Głównego Ligi Kobiet tow. Janina Habera. Jako pierwsza przemówiła przewodnicząca pracy Maria Bańkowska z Fabryki im. M. Buczka, która m. in. powiedziała:

„Dla kobiet polskich dzień 8 Marca jest przeglądem ich zdobyczy, osiągniętych w Polsce Ludowej, podsumowaniem wkładu w dzieło realizacji Planu 6-letniego, umacnianie ustroju Polski Ludowej i dalszej wywyższonej pracy przy budowie fundamentów socjalizmu.

Dzięki zwycięstwu władzy ludowej kobieta polska ma dzisiaj odpowiednio warunki pracy, ma zapewnioną opiekę dla swego dziecka. Praca nasza jest oceniana na równi z pracą mężczyzn, pracujemy we wszystkich zawodach i na wszystkich stanowiskach“.

Przemówienie ob. Marii Bańkowskiej przerwano okrzykami, wznoszonymi na cześć chorążego pokoju Generalissimusa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Z kolei przemówiła chłopka Olga Kucharuk ze spółdzielni produkcyjnej Horostyły, pow. Włodawa. Oto fragment jej przemówienia:

„My, kobiety, chłopki z dumą patrzymy na osiągnięcia klasy robotniczej, dzięki której wyrastają wielkie giganty Planu 6-letniego jak Nowa Huta, Żerań, Wivó, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie i wiele innych obiektów.

Szybka rozbudowa przemysłu pozwala nam na naszych wsiach likwidować przedwojenną nędzę, zacofanie i bezrobocie. Przed naszymi dziećmi chłopskimi stanęły obecnie otworem wszystkie szkoły i wyższe uczelnie.

My, chłopki, w poczuciu solidarności i w rozumieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, twardą chłopką ręką, w codziennej pracy, będziemy powiększać dobrobyt kraju, walczyć o wzrost produkcji rolnej i trzody chlewnej, aby zabezpieczyć klasie robotniczej dostateczną ilość chleba i mięsa oraz dostarczyły surowca dla rozwijającego się naszego przemysłu.

Na zakończenie wiecu zebrani podjęli rezolucję, w której deklarują swoją niezłomną wolę walki o pokój, o coraz to większy wkład w realizację Planu Sześciolatniego oraz solidarności z kobietami Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i postępowymi kobietami całego świata.

Pochód ulicami miasta zakończył pierwszą część uroczystości.

W godzinach wieczornych w sali Teatru Państwowego im. J. Osterwy w Lublinie odbyła się uroczysta akademicka z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Wzięły w niej udział lubelskie przodownice pracy, delegatki chłopek z województwa lubelskiego i aktywistki Ligi Kobiet.

## Depesza Premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Z okazji 60 rocznicy urodzin Wiceprezesa Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Matyasa Rakosi, Prezes Rady Ministrów R.P. Józef Cyrankiewicz wystosował następującą depeszę:

Do

Towarzysza Matyasa Rakosi  
Wiceprezesa Rady Ministrów  
Węgierskiej Republiki Ludowej  
Budapeszt

W dniu 60 rocznicy Waszych urodzin proszę przyjąć, Towarzyszu Wicepremierze, najserdeczniejsze gratulacje Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moje własne.

Naród polski widzi w Waszej osobie wielkiego przywódcę bratniego narodu węgierskiego, który całe swe życie poświęcił niestrudzonej i ofiarnej walce o jego wolność i szczęśliwą przyszłość socjalistyczną. Życzymy Wam, Drogi Towarzyszu Rakosi, długich lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla socjalizmu i pokoju między narodami.

Józef Cyrankiewicz  
Prezes Rady Ministrów  
Rzeczypospolitej Polskiej

## Prezydent RP odznaczył Szczepana Błautę orderem »Sztandar Pracy« I klasy

NIWKA (PAP). Podczas uroczystego zebrania, na którym górnicy z kopalni „Niwka” podejmowali zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, nadeszła wiadomość, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut odznaczył Szczepana Błautę, wielokrotnego przodownika pracy i inicjatora współzawodnicstwa pracy w kopalni „Niwka” który w dn. 28 lutego br. wykonał swe zadania Planu 6-letniego orderem „Sztandar Pracy” I klasy.

Te zaszczytne odznaczenie otrzymał Błaut w roku, który jest jubileuszowym, 25 rokiem jego pracy w górnictwie.

Aktu dekoracji Szczepana Błautę dokonał w imieniu Prezydenta R.P. przy dźwiękach hymnu narodowego Minister Górnictwa Ryszard Nieszporrek. Dekoracji towarzyszyły entuzjastyczne okrzyki załogi kopalni „Niwka” na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, wielkiego przyjaiciela i opiekuna górników — Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.



## Wymiana depeš z okazji 5-tej rocznicy zawarcia polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy

TOWARZYSZ KLEMENT GOTWALD  
PREZYDENT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Praga

W dniu 5-tej rocznicy zawarcia Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską a Czechosłowacją przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz narodom Czechosłowacji, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia narodu polskiego i moje własne.

Owocna i stale pogłębiająca się przyjaźń i współpraca między na-

szymi krajami przyspiesza nasz zwycięski marsz do socjalizmu i wzmacnia potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki. Naród polski życzy bratnim narodom Czechosłowacji dalszych wspaniałych osiągnięć w naszej wspólnej walce o postęp i pokój.

(—) Bolesław Bierut

TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT  
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa

Z okazji 5-tej rocznicy zawarcia czechosłowacko-polskiego Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy składam serdeczne życzenia Wam, Towarzyszu Prezydencie i w Waszej osobie całemu bratniemu narodowi polskiemu. Narody obu naszych krajów świętują ten doniosły dzień w okresie, gdy nasz wspólny wyzwoliciel i nauczyciel — Związek Radziecki, stojący na czele niezwykłego i stale wzmacniającego się światowego obozu pokoju, prowadzi zdecydowaną walkę o zachowanie pokoju na całym świecie i o pokojowe współżycie wszystkich narodów.

Trwały i szczery sojusz ludowo-demokratycznej Polski i Czechosłowacji stanowi ważny czynnik światowego frontu pokoju, o który rozbijają się wszelkie usiłowania imperialistów zachodnich i który ostatecznie zwycięży w walce o trwały

demokratyczny pokój i o przyjaźń między wszystkimi narodami.

Życzę całemu narodowi polskiemu i Wam osobiście coraz dalszych wielkich osiągnięć przy wypełnianiu zadań w budowie socjalistycznej Polski, trwałego ognia światowego frontu pokoju. Niech krzepnie nierozdzielny sojusz obu naszych narodów! Niech żyje długie lata najlepszy przyjaciel naszych narodów — Wielki Stalin!

(—) Klement Gotwald

Również Premier Cyrankiewicz, Premier Zapotocky, Min. Skrzyszewski i Min. Siroky zamienili ze sobą depeše.

## Narody muszą zdecydowanie wystąpić przeciwko użyciu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei

### Deklaracja prof. Joliot-Curie

PARYŻ, (PAP). — Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie ogłosił w sobotę w Paryżu deklarację, która stwierdza:

„Użycie broni bakteriologicznej na Korei jest brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego, w szczególności protokołu podpisanego w Genewie dnia 17 czerwca 1925 r. Broni tej użyły również armie japońskie w Chinach.

Sztaby wojskowe i politycy Stanów Zjednoczonych ujawnili już publicznie zamiar użycia tej broni i

poczyniono w tym kierunku przygotowania.

To zbrodnicze postępowanie pozostaje w sprzeczności z uchwałami Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie powziętymi zgodnie z wolą wszystkich narodów, w szczególności zaś jest ono sprzeczne z rezolucją, przewidującą zakaz używania broni bakteriologicznej, chemicznej i wszelkiej broni masowej zagłady ludzi.

Opinia publiczna powinna wystąpić zdecydowanie przeciwko tej zbrodni.

## List członków spółdzielni produkcyjnej w Milinie do Prezydenta RP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie, zgodnie z wnioskiem Aleksandra Sarka członka naszej spółdzielni, który osobiście zobowiązał się obsiewać siewnikiem 4-metrowym 6 ha dziennie.

Podnieśliśmy plony z hektara powyżej ustalonego planu na rok 1952: pszenicy z 28 q do 30 q, co da dodatkowo 272 q, jęczmienia z 35 q do 36 q, co da dodatkowo 35 q, rzepaku z 12 q do 13 q, co da dodatkowo 35 q, buraków cukrowych z 250 q do 270 q, co da dodatkowo 1.300 q.

Ponadto zwiększymy uprawę traw nasiennej o pół ha i cebuli również o pół ha.

Wrost plonów osiągniemy przez zastosowanie pogłównego nawożenia, bronowanie ozimin i jarych, przez terminową i prawidłową uprawę, przez terminowy siew ziarnem kwalifikowanym, oczyszczonym i zaprawionym, przez sprawne i skrzętne żniwa.

Rozwiniemy gospodarkę hodowlaną, powyżej dotychczasowych planów na rok 1952:

ogłowiem bydła rogatego podnieśliśmy o 5 sztuk ponad plan i osiągniemy 105 sztuk,

ogłowiem trzody chlewnej podnieśliśmy o 10 sztuk — osiągniemy 130 sztuk,

średni udój od krowy podnieśliśmy o 200 litrów i doprowadzimy do 2.800 litrów.

Spółdzielnia zakupi dla rozszerze-

nia hodowli trzody dodatkowo 20 maciorek, a chlewnistrz spółdzielni Józef Kowalski zgodnie ze swym zobowiązaniem dodatkowo wychowa z naszego własnego materiału 5 macior. Dla zapewnienia warunków hodowli trzody — przebudujemy z własnych środków i własną pracą spółdzielni stodołę na chlewnię.

Oborowy Michał Kordoński, zobowiązał się przez indywidualne żywienie i kontrolę mleczności uzyskać od każdej z 5 najlepszych krow udoj roczny ponad 4.000 litrów mleka.

Zatowimy fermę drobiu — do której każdy ze spółdzielców zobowiązał się dać po 2 odchowane kurczaki.

Dla wykonania naszych zobowiązań zwiększymy udział członków spółdzielni w pracy na wspólnym gospodarstwie ze 170 dniówek obrachunkowych do 200 dniówek obrachunkowych, przeciętnie na 1-go pracującego.

Postanowiliśmy zorganizować kółko miczurnowskie, aby w oparciu o bogate doświadczenia rolnictwa radzieckiego podnosić wiedzę rolnicza członków naszej spółdzielni.

W tym celu postanowiliśmy zapoczątkować z doświadczeń radzieckich podnoszenie plonu buraka przez szczepienie korzenia młodego buraka w czasie jego wzrostu — gdy korzeń buraka osiągnie wagę 100 — 150 gramów — nasieniem buraka tej samej odmiany.

Kochany Obywatelu Prezydencie — pamiętamy wszystkie Twoje wskazania, że naszym, chłopów spółdzielców zadaniem jest dać wzory najlepszej wysokowydajnej gospodarki, wykorzystać zdobycze techniki i nauki, które udostępnić nam nasze państwo ludowe i tak gospodarować, aby stać się przykładem dla wszystkich malarońskich i średniorońskich chłopów polskich i wskazać im drogę do dostatniego kulturalnego życia.

Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby to nasze zadanie pracowników spółdzielni produkcyjnej z honorem wykonać na chwałę naszej wolnej Ojczyzny.

Wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w całej Polsce — wzywamy wszystkich chłopów spółdzielców do walki o wzrost produkcji o rozwijanie hodowli, o rozbudowę spółdzielni, o wzmocnienie i rozszerzenie nowej socjalistycznej gospodarki wiodącej wieś polską do rozkwitu i dobrobytu, a naszą Rzeczpospolitą Ludową do siły i do socjalizmu.

## W telegraficznym stopniu

\* W związku z Międzynarodową Konferencją Gospodarczą, która odbędzie się w Moskwie w dniach od 3 do 10 kwietnia br., odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli życia gospodarczego i społecznego. W wyniku zebrania rozszerzono dotychczasowy Polski Komitet Przygotowawczy.

\* Dnia 8 bm. obradowała w Warszawie krajowa narada aktywu związkowego, partyjnego, gospodarczego oraz przodowników pracy i racjonalizatorów zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Sprzętu Samochodowego.

\* W tych powiatach, gdzie są możliwości dalszego osadnictwa rady narodowe w szybkim tempie przygotowują obecnie zagrody, aby w najbliższym czasie przekazać je wraz z gospodarstwami nowym osadnikom.

\* Na 10 dni przed zaplanowanym terminem oddana została do użytku jedna z budowli socjalizmu na Pomorzu — poczta chłodnia składowa we Włocławku.

\* Z okazji 6 rocznicy powstania FDJ Zarząd Główny ZMP wystosował do bratniej organizacji niemieckiej serdeczną depešę.

\* Z Aten donoszą, że reżim monarchofaszystowski pod naciskiem światowej opinii publicznej zmuszony był ponownie odroczyć egzekucję Belojannisa i towarzyszy.

\* Minister Spraw Zagranicznych Czou En-lai złożył dnia 8 bm. oświadczenie protestujące przeciwko używaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych broni bakteriologicznej w celu mordowania Chińczyków jak również przeciwko nalotom amerykańskim na terytorium chińskie.

\* Przeszło 660 tysięcy obywateli fińskich złożyło podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Imperialiści amerykańscy w walce z narodem koreańskim użyli broni bakteriologicznej (z prasy).



US ARMY

## Między Wierszami

„WŁASCIWY” CZŁOWIEK



Pinay, nowy premier Francji, ma za sobą „bogata” przeszłość polityczną. Był on gorącym zwolennikiem Petain'a, marionetkowego premiera prohitlerowskiego rządu Vichy.

W urzędowym dzienniku Vichy w 24 stycznia 1941 roku ukazała się nominacja Pinay'a na „radcę Petain'a”.

We wrześniu 1945 r. francuski sąd honorowy pozbawił Pinay'a za kolaboracjonizm prawa wyborczego.

Nic więc dziwnego, że taki premier bardzo odpowiada Stanom Zjednoczonym. Marionetka Hitlera będzie dobrą marionetką Truman'a. Będzie, dopóki lud francuski nie przerwie sznurków, które nią poruszają.

„HEIL HITLER”



W Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że rząd Adenauera zamierza wkrótce wysłać ambasadora do Franco. Na marginesie tego oświadczenia trzeba nadmienić, że Franco ma już swego przedstawiciela w Bonn.

Nie długo zapewne Adenauer i Franco zaczną sobie składać kurtuazyjne wizyty, mówiąc przy powitaniu: „Heil Hitler”.

WYMOWNE



„Humanité” doniosło, że okupacyjne wojska amerykańskie mają w najbliższym czasie zająć 2.000 ha tzw. „ogrodu Francji”, tj. historycznych lasów, w których niegdyś chroniła się Joanna d'Arc. Namioty w obozach wojskowych będą podzielone na trzy grupy: 1) dla Amerykanów, 2) dla Murzynów, 3) dla faszystów Andersa.

Stowca grupa amerykańskich „libermenschów” i dwa ghetta.

MAJ

## Syn narodu węgierskiego

9 bm. minęła 60 rocznica urodzin towarysza Matyasa Rakosi. W związku z tym zamieszczamy artykuł o życiu i działalności wielkiego syna narodu węgierskiego.

TOW. MATYAS RAKOSI, sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących urodził się w miasteczku Ada, w roku 1892. W wieku lat 20 Rakosi jest sekretarzem postępowej organizacji studenckiej: organizuje jej socjaldemokratyczną frakcję. Po ukończeniu studiów udaje się do Hamburga, gdzie spotyka i poznaje wielu ówczesnych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego. Po powrocie do Węgier, w r. 1914 zostaje powołany do wojska.

W r. 1915 jako jeńiec wojenny w Rosji rozpoczyna intensywną akcję propagandy marksizmu między tysiącami jeńców. Tam też przeżywa historyczne chwile Rewolucji Październikowej 1917 r. Rakosi nie był tylko obserwatorem wydarzeń październikowych. Był współbojownikiem Rewolucji związanym ściśle z partią Lenina — Stalina.

Jako bolszewik, współbojownik Rewolucji Październikowej wie on, że, jak mówi Stalin, Partia — niczym mityczny Antezur — czerpie swoją siłę ze związku z narodem, z nauk jego historii, z jego postępowych tradycji. Tow. Rakosi umiał tę naukę zastosować w swojej działalności politycznej.

W czasie gorących dni walki Węgierskiej Republiki Rad pełni on funkcje najbardziej trudne, najbardziej odpowiedzialne. Podczas walk przeciw przeważającym siłom interwencji zachodniej tow. Rakosi jest jednym z organizatorów i kierowników Węgierskiej Armii Czerwonej, jest również ludowym komisarzem produkcji społecznej.

Przez cały okres istnienia Węgierskiej Republiki Rad towarysz Rakosi prowadził nieugiętą walkę przeciwko wrogowi wewnętrznemu, przeciw jawnym kontrrewolucjonistom i ich socjaldemokratycznym agentom. Kiedy socjaldemokraci zaproponowali mu „złagodzenie” dyktatury proletariatu, towarysz Rakosi odpowiedział:

„Musimy sobie jasno uświadomić, że między

frontami walki klasowej nie może być strefy neutralnej. Jeślibyśmy gdziekolwiek cofnęli się na froncie walki klasowej, wówczas pijana triumfem burżuazja przesłabłaby natychmiast do ataku. Ustępstwami nie można zwyciężyć w walce klasowej”.

Po upadku Węgierskiej Republiki Rad trzeba było wiele siły i wiele wiary w niezwykłą moc klasy robotniczej, by zebrać, zorganizować i znów poprowadzić do walki rozproszone siły partii. W roku 1920 Rakosi zostaje delegatem węgierskim na Kongres III Międzynarodówki, gdzie przedstawiła wyniki doświadczeń rewolucji węgierskiej. Od r. 1920 do 1924 był sekretarzem Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki i organizował ruch robotniczy większości krajów europejskich.

Z końcem 1924 r. wraca potajemnie do Węgier, gdzie reorganizuje nielegalną partię komunistyczną. W r. 1925 bierze udział w pierwszym Kongresie Węgierskiej Partii Komunistycznej w Wiedniu. Gdy wrócił do Węgier, w sierpniu tego samego roku zostaje aresztowany. Grozi mu kara śmierci. Jedyne potężny nacisk opinii publicznej całego świata uratował go. Proces Rakosi, walka o jego życie przypomina walkę o życie Dymitrowa, Anny Pauker, a dziś Belojannisa. Był to przejaw silnej więzi międzynarodowego proletariatu, jaka łączy wszystkich ludzi pracy i bojowników o lepsze jutro na całym świecie.

Burza protestów przeciw prześladowaniom tow. Rakosi, olbrzymia fala żądań, domagających się uwolnienia Rakosi z rąk ślepaczy Horthy, objęła świat cały. Najśmiałojsze umysły lat dwudziestych wzięły w niej udział, wszystkie rewolucyjne partie robotnicze, przodujący literaci i artyści. O uwolnienie tow. Rakosi walczył Georgi Dymitrow, ten, w którego obronie musiała dziesięć lat później walczyć postępową ludność. W obronie tow. Rakosi występowali przywódcy niemieckiej i austriackiej klasy robotniczej — Klara Zetkin i Johann Koplening, literaci — Henri Barbusse, Romain Rolland, Martin Andersen Nexø.

Rakosi skazany został na 8 i pół roku więzienia, którą to karę w r. 1935 w powtórny pro-

cesie zamieniono mu na dożywocie. Dopiero w r. 1940, wskutek starań rządu radzieckiego, Rakosi ma możliwość emigracji do Związku Radzieckiego.

W czasie II wojny światowej Rakosi zorganizował formację partyzantów węgierskich. Wraca do wyzwolonej przez Armię Radziecką ojczyzny w r. 1944.

Pod jego to przewodnictwem, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego oraz solidarność krajów demokracji ludowej, naród węgierski buduje socjalizm. Węgry przestały być folwarkiem rządzone przez magnatów obszarńczo-burżuazyjnych, przestały być kółkiem w aparacie imperialistycznej polityki. Podobnie jak i u nas lud pracujący Węgier wyplera stopniowo elementy kapitalizmu i buduje planowy system gospodarki socjalistycznej. Rozwój gospodarki narodowej kraju idzie w kierunku wzmocnienia podstawowych gałęzi przemysłu, a przede wszystkim przemysłu metalurgicznego i obróbki metali. W r. 1951 przemysł ciężki osiągnął 310,9 procent poziomu przedwojennego.

„W rezultacie walki ekonomicznej i politycznej, sukcesów demokracji węgierskiej — oświadczył tow. Rakosi na II Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących w lutym 1951 r. — wzmocniło się państwo i wzmocnił ostrój demokracji ludowej mimo wszystkich kłopotów resztek wrogich klas. Lud pracujący czuje i wie, że kraj narazicie należy do niego, że państwo służy jego interesom. Świadomość ta stała się podstawą nowego stosunku milionowych rzesz ludzi pracy do ojczyzny. Lud pracujący otrzymał narazicie ojczyznę, do której jest przywiązany z całego serca, dla której, w obronie jej wolności i niezależności gotów jest na wszelkie ofiary”.

Walce narodu węgierskiego o socjalizm przewodzi Węgierska Partia Pracujących, z towaryszem Rakosi na czele. Partia ta odparowała najcięższe ataki wroga klasowego, zdema-skowała zdrajców takich jak Rajk, którzy wśliznęli się na czołowe stanowiska w aparacie partii i w rządzie. Towarysz Rakosi, który jest ojcem wszystkich zwycięstw narodu węgierskiego ucieleśnieniem typ proletariackiego przywódcy typu leninowsko-stalinowskiego.



# Organizacja partyjna w Wilkołazie bierze za mały udział w przygotowaniach do akcji wiosennej

Wszystkie gromady w gminie Wilkołaz (pow. Kraśnik) mają już opracowane plany pomocy sąsiedzkiej w związku z nadchodzącą akcją siewną. W planach wymienione są gospodarstwa małorolne nie posiadające własnego sprzętu, którym przydzielono poszczególnych bogatszych gospodarzy, zobowiązując ich do pomocy przy wykonaniu robót wiosennych. Zaprowadzona jest ewidencja prywatnych siewników, które rymy obsłużone będą gospodarstwami małorolnymi. Miejscowy SOM posiada 13 siewników zbożowych i 1 nawozowy w stanie gotowym do użytku. Obecnie zawiera umowy z gospodarzami średniorolnymi, którzy nie mają własnych siewników i nie korzystają z pomocy sąsiedzkiej. Pozwoli to na pełne wykorzystanie siewników SOM i prywatnych. Przygotowane są również w gromadach bejcowniki do czyszczenia ziarna siewnego. Również Gmina Spółdzielnia zaopatrzona jest w odpowiednią ilość nawozów sztucznych. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa kontraktacji ziemiopłodów. Dotychczas na zaplanowane 50 ha owsa zakontraktowano 18 ha, na zaplanowane 30 ha słomy lnu zakontraktowano 1,85 ha, wólkna lnu na 3 ha — 0,10 ha, słomy konopi na 2 ha — 3,52 ha, wólkna konopi na 2 ha nie zakontraktowano ani ara. Fasoli na 7 ha zakontraktowano tylko 0,71 ha, gorczyca na 2 ha — 0,40 ha.

Powodem słabego przebiegu kontraktacji jest przede wszystkim zła praca agentów kontraktacyjnych i podstawowych organizacji partyjnych, które za mało interesują się tym zagadnieniem. Agenci mają

przydzielone po dwie gromady i więcej, wskutek czego nie mogą ich obsłużyć. Tak np. ob. Moryc, mający do obsłużenia oprócz swojej połowy gromady Zalesie, dotychczas w niej nawet nie był. Z drugiej strony wykorzystując bezczynność organizacji partyjnej wróg klasowy rozsiewa różne wersje odciągając mniej uświadomionych chłopów od kontraktacji.

W gminie Wilkołaz jest kilka gospodarstw, prowadzonych bardzo niedbale, którymi należałoby się bliżej zainteresować. Np. w gromadzie Pułankowice wdowa ob. Maria Garbacz wraz z córką prowadzi 7-miohektarowe gospodarstwo w ten sposób, że na przypadające w ub. r. 10 q zboża do odsprzedaży Państwu była w stanie dostarczyć tylko 0,50 q. W podobny sposób gospodarzy ob. Krasucki w gromadzie Wilkołaz III i kilku innych, którzy stosują starą, zacofaną metodę pracy.

Tak samo należałoby zainteresować się tzw. „pastwiskami”, które zajmują dość duży obszar ziemi. Rośnie tam mała i zakwaszona trawa. Wprawdzie jest to grunt podmokły, ale po odpowiednim odwodnieniu może być wykorzystany jako ziemia orna lub łąka. Nie konieczna jest nawet melioracja, można to zrobić systemem gospodarstwa. Przybyłby znaczny areał ziemi, dotychczas leżącej bezużytecznie.

Sprawami tymi powinna zająć się przede wszystkim GRN, a niezależnie od tego organizacja partyjna. Wprowadzenie na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych omawiano sprawę akcji siewnej, ale bez powiązania z istotnymi zagadnieniami

mi danej gromady. Nie zastanawiano się, co należy zrobić, aby przeprowadzić sprawnie siewy i podnieść wydajność z ha. Ta sama sytuacja istnieje w Komitecie Gminnym. Sekretarz KG tow. Majewski nie wiele może powiedzieć, jakie poczyniono przygotowania i co jeszcze należałoby zrobić, a sam przebieg kontraktacji ziemiopłodów świadczy o tym, że jest jeszcze wiele do zrobienia.

Organizacja partyjna nie może pozostać na uboczu w tak ważnej akcji, jak siewna. Trzeba chłopom wyjaśnić jakie znaczenie dla Państwa ma kontraktacja ziemiopłodów i jakie daje im korzyści. Zasada dobrovolności nie powinna być pretekstem do uchylania się od kontraktacji ziemiopłodów. Trzeba umieć chłopów przekonać, że ma pod tym względem obowiązki wobec Państwa. A kto ma to robić, jeśli nie podstawowe organizacje partyjne, które najlepiej znają swój teren i możliwości wykonania uchwał Partii i Rządu w sprawie akcji siewnej i podniesienia wydajności z ha.

J-rz

## Mój głos w ogólnonarodowej dyskusji

Jan Kowalik

Prezes Gminnego Koła ZSCh w Celejowie

Dawniej, to i z 5 ha nie można było utrzymać rodziny, bo nikt nie dbał o to, żeby pomóc chłopu, a przeciwnie: byliśmy wyzyskiwani ze wszystkich stron. Cisnął nas kulak, a sanacyjne władze nie tylko mu tego nie broniły, ale jeszcze pomagały przez legalizowanie lichwiarskich spekulacji. A gdzie to przed wojną chłop mógł pomyśleć o jakiejś pomocy — tanich nawozach, pożyczce państwowej czy narzędziach?

Dziś już to wszystko się zmieniło. Na przykład w naszej gminie, w Celejowie, wszyscy małorolni i średniorolni chłopcy używają nawozów sztucznych. Za 1 q żyta można kupić 2 q nawozu. Dawniej na 1 q nawozu trzeba było sprzedać 2 q żyta.

W naszej gminie, w gromadzie Klementowice, jest Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy. Chłopi wypożyczają tam maszyny — kopaczki, siewniki, żniwiarki. Dzięki pomocy Państwa opłaty za korzystanie z nich są bar-

dzo niskie. Np. za skoszenie żniwiarką 1 ha płaci się tylko 16 zł. A gdyby tak nająć kosiarza — wypadłoby zapłacić conajmniej 120 zł.

Przed wojną było u nas na całą gminę 2 żniwiarki i 1 młocarnia. Miał ją niejaki Komsta, 10-hektarowy kulak. Jak wypożyczył „z łaski” młocarnię za 1 godzinę trzeba było trzy dni odrobić. Obecnie wszyscy możemy korzystać z usług SOM-u. Państwo Ludowe otacza nas wszechstronną opieką, a „ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów”, jak mówi artykuł 3 projektu Konstytucji.

Właśnie dlatego, że Państwo nas broni przed wyzyskiem, że pomaga nam i broni naszych interesów — w imieniu wszystkich małych i średniorolnych gospodarzy z naszej gminy, gorąco popieram naszą pierwszą ludową Konstytucję.

## O czym musi pamiętać dyrekcja i Rada Zakładowa LZM

### Właściwa konserwacja maszyn i mniejsze zużycie narzędzi to źródła poważnych oszczędności

Każda złotówka nie wydana lekkomyślnie, lecz przeznaczona na pomnożenie siły wytwórczej kraju ułatwia i zabezpiecza wzrost nowych wartości (z Orędzia Noworocznego Prezydenta R. P.)

Im dalej kroczyliśmy drogą realizacji olbrzymich zadań Planu 6-letniego i im silniej wzmagamy nasz rozmach inwestycyjny, tym bardziej konsekwentnie musimy stosować zasady oszczędności — jednego z podstawowych praw gospodarki socjalistycznej. Oszczędzać trzeba we wszystkich dziedzinach życia. Produkcję załogi i przodujących robotników czynem wykazują zrozumiem prawdy sformułowanej przez towarzysza Bieruta w słowach: „Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo”.

Jednakże prawda ta nie dotarła jeszcze do świadomości wszystkich kierowników przedsiębiorstw i wszystkich załóg robotniczych. W wielu jeszcze zakładach pracy naszego województwa nie zabrano się należycie do oszczędzania, a nawet toleruje się marnotrawstwo w najrozmaitszych formach.

Ten brak troski o właściwe postawienie kwestii oszczędzania daje się zauważyć w Lubelskich Zakładach Mechanicznych. Kierownictwo zakładu, jak również Rada Zakładowa nie zatroszczyła się o to, aby każdy robotnik zdawał sobie sprawę z tego, że oszczędzać można nie tyl-

ko na surowcu, materiałach pomocniczych, energii itp., ale, że oszczędnością jest także mniejsze zużycie maszyn i narzędzi oraz właściwa ich konserwacja.

Ponieważ w zakładzie pracuje dużo młodzieży, która często nie potrafi z taką wprawą, jak doświadczeni fachowcy posługiwać się narzędziami, zorganizowano dla załogi specjalny kurs przywarsztatowy, na którym zapoznano robotników z obsługą maszyn, ich konserwacją, oraz właściwym używaniem narzędzi. Zorganizowano także specjalną brygadę remontowo — naprawczą, której zadaniem jest ciągła i systematyczna kontrola parku maszynowego.

Jak wykazała jednak praktyka, zarówno kurs, jak i działalność brygady nie dają efektywnych wyników.

Od czterech miesięcy nie przeprowadzono generalnego przeglądu maszyn, toteż stan ich w chwili obecnej jest jedną wielką niewiadomą, zarówno dla głównego mechanika, jak i całej załogi. W ciągu czterech miesięcy niejedną część mogła ulec wytarciu czy uszkodzeniu. Jeśli wyszłoby to na jaw przy awarii, lub nagłym postoju, za przyczynę należałoby uznać przede wszystkim lekceważący stosunek do zagadnienia konserwacji sprzętu.

Nie lepiej przedstawia się sprawa zużycia narzędzi. W tej dziedzinie panuje bez troska, świadcząca o zupełnym braku poczucia odpowiedzialności wśród załogi, za majątek państwowy.

W okresie od 1 stycznia do 18 lutego do księgowości wpłynęło 96 meldunków „o likwidacji przedmiotów nietrawnych” (tzn. narzędzi).

96 sztuk narzędzi złamanych, czy zużytych w ciągu 48 dni, to stanowczo za dużo. Nie pomogą tu żadne tłumaczenia, chwalebna argumentacja i wykretnie zrucanie winy na nieoświadczenie robotników. Fakty świadczą wyraźnie, że ludzie nie wiele sobie robią z własnego marnotrawstwa.

Przyzwyczajeni do tego, że kierownik warsztatowy przyjmie od nich złamany nóż, gwintownik czy wiertło i bez mrugnienia okiem wyda z magazynu nowy, idą do niego „jak w dym”. Dyrekcja natomiast, przyjmuje bezkrytycznie meldunki kierownika warsztatowego. Czy rzeczywiście nie było w tych 96 ani jednego wypadku spowodowanego nieuwagą robotnika?

Zamiast jednak badać dokładnie te sprawy Rada Zakładowa, która od kwestii oszczędności jest bardzo

daleka, stara się wynajdywać dziwności tzw. „obiektywne” trudności, aby w ten sposób umniejszyć winę własną i ludzi. A więc: kruche narzędzia, częstotliwość ich używania, niedoświadczenie młodych robotników...

Dowodem na to, że kierownictwo zakładu nie docenia oszczędności jest fakt, że na placu fabrycznym od dwu lat stoi bezużytecznie wielka tokarnia? Za nią odpowiada już nie robotnik, ale dyrekcja i Rada. A przecież nie można ich w żadnym wypadku posądzać o brak doświadczenia...

Zabezpieczenie tokarni przed działaniem atmosferycznym powoduje wiele do życzenia. Nawet dyrekcja sama przyznaje, że prowizoryczny daszek chroni maszynę tylko do pewnego stopnia. Zastosowanie tokarni do produkcji nie jest możliwe ze względu na brak odpowiedniego transformatora, a moc potrzebnego transformatora przekraczałaby możliwości zakładu.

Uznając to za wystarczającą przyczynę dyrekcja patrzy obojętnie na maszynę, która leży na placu, ulegając powolnemu niszczeniu...

A przecież na terenie Lublina jest niewątpliwie wiele zakładów produkcyjnych, które po całym kraju szukają tego rodzaju tokarni, nie spodziewając się, że znajduje się ona w LZM.

Do WZPT droga niedaleka. Dyrekcja powinna już dawno zwrócić się w sprawie przekazania maszyny innemu zakładowi do Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego, który na pewno przyśpedzi jej z pomocą.

Nie uczyniono tego jednak, gdyż sprawa właściwej troski o sprzęt techniczny traktowana jest w LZM „do macoszemu”.

Zarówno dyrekcja, jak i Rada Zakładowa nie zdają sobie sprawy z tego, jak wielkie źródła oszczędności kryje w sobie odpowiednia gospodarka parkiem maszynowym i narzędzi. Istota sprawy polega na tym tylko, aby oszczędzanie uczynić powszechnie obowiązującym prawem w zakładzie, aby stało się ono „drugą naturą” każdego pracownika. I tu właśnie występują poważne zadania przed Radą Zakładową i organizacją partyjną. Ludzi trzeba uczyć. Trzeba wciągnąć uświadamiać załogę o konieczności i celowości oszczędzania, o korzyściach jakie z niego wypływają dla naszej gospodarki. Robotnik musi wiedzieć w jakim stopniu oszczędność, którą zdoła on uzyskać przy swoim warsztacie pracy — a w tym konkretnym wypadku przez planowe i celowe gospodarowanie narzędziami — przyczyni się do obniżenia kosztów produkcji jego działu i całej fabryki. Tylko takie postawienie zagadnienia może w pełni zmobilizować załogę do walki o oszczędność i spowodować podjęcie zobowiązań oszczędnościowych.

## Chłopi gminy Wysokie mówią o opłacalności kontraktacji ziemiopłodów

Małorolny chłop właściciel 3,90 ha gruntu (w tym 1 ha łąki) Władysław Surma z gromady Złotocz, gmina Wysokie, powiat Zamość mówi:

— Do kontraktacji długo nie miałem zaufania, ale widząc, że sąsiedzi moi, którzy kontraktują, dobrze na tym wychodzą, postanowiłem i ja spróbować. Zaczęłem od buraków cukrowych. Poszło mi nieźle. Z 10 arów miałem taki dochód, jakiego nigdy nie uzyskałem z morgi nawet udanego zboża. To mnie zachęciło do rozszerzenia kontraktacji. W roku 1948 rozpoczęłem kontraktację tytoniu. Okazało się, że jest to nie mniej opłacalna roślina. Niebawem założyłem sobie własne okna inspektowe i dziś już sam hoduję na własne potrzeby rozsądę tytoniu „Virginia”. Już od kilku lat kontraktuję rzepak. W roku bieżącym zakontraktowałem również 10 arów konopi. Obecnie 1/4 wszystkich moich gruntów arnych zajmują rośliny, które kontraktuję. Przekonałem się, że kontraktacja roślin bardzo się opłaca.

A oto druga wypowiedź małorolnego chłopca, posiadacza półhektarowego gospodarstwa w gromadzie Sitancz — Wolica, Jana Albingera.

— Gospodarstwo mam niewielkie, należało by to raczej nazwać działką przyzagrodową, lecz i taka mała działka może dać poważny dochód, tym bardziej jeśli się kontraktuje rośliny. Ja na przykład od 1949 roku kontraktuję rokrocznie po 10 arów cebuli. W roku 1949 zebrałem z nich plon — 800 kg, z tego sprzedałem 720 — resztę zostawiłem na własne potrzeby. W roku 1950 urodził był podobny. Natomiast w roku ubiegłym, mimo suszy miałem lepiej uprawiać cebulę, tak, że z 10 arów zebrałem 950 kg, z tego sprzedałem 820. Za sprzedaną cebulę otrzymaliśmy około 1000 złotych. Dzisiaj — powiedział ob. Albingier — coraz więcej jest małych i średniorolnych chłopów, którzy dawniej uprawiali tylko rośliny niezbędne dla wyżywienia rodziny i inwentarza.

Nie tylko Władysław Surma i Jan Albingier wyrażają się z uznaniem o kontraktacji upraw roślinnych. Podobnie wypowiedział się: Aniela Romanek, Stanisław Pomian, Stanisław Piórny z gromady Kolonia — Bortatycze oraz Jan Dudek, Paweł Krazyk, Antoni Konaszczuk, Andrzej

Pietruszyn z gromady Wolica Złotoczka gm. Wysokie i dziesiątki innych, którzy są już obecnie przodownikami kontraktacji pól roślinnych.

Lecz obok nich jest również wielu chłopów, którzy do dziś nie przelamali jeszcze niesłusznych oporów i nie kontraktują upraw roślinnych. Jako przykład można tu podać chłopów z gromady Białobrzegi.

Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w tym, że w gromadzie tej nie ma należytej pracy uświadamiającej. Ostatnio również obserwuje się niezdrowe zjawisko w terenie, przed stawiciele poszczególnych instytucji jak: cukrowni, roszarni, Centrali Ogrodniczej, PZZ, CRS i PMT, którzy przeprowadzają kontraktację, rywalizują pomiędzy sobą, co wpływa ujemnie na całość akcji. Rywalizacja taka nie przyczynia się do upowszechnienia i sprawności kontraktacji, przeciwnie, staje się jej hamulcem. Pożądane jest więc aby czynnikami kompetentne spowodowały koordynację działalności wszystkich instytucji kontraktujących uprawy ziemiopłodów. C. M.



W wielu POM-ach i SOM-ach zakończono już przygotowania maszyn i sprzętu do akcji siewnej.

Na zdjęciu: pracownicy SOM-u w Ryjewie Feliks Tokarski i Bronisław Pomierski remontują siewnik. Pracą tą kończą akcję przygotowania sprzętu do siewu. SOM w Ryjewie obsługuje w tym sezonie 6 okolicznych gromad.



## Za słowami powinny iść czyny

# Podstawowa organizacja partyjna w Grabówce Ukazowej dyskutuje nad projektem Konstytucji

Kiedy tow. Bąk przedstawił KP skończył referować projekt Konstytucji, pierwszy zabrał głos tow. Antoni Wołos.

— Oddanie projektu Konstytucji pod dyskusję ogólnonarodową umożliwi nie tylko wyrażenie swojego zdania, ale zarazem przyczyni się do gruntownego poznania praw, jakie my sami w naszym ludowym państwie tworzymy. Pamiętamy dobrze czasy sanacyjne, kiedy to nawet mowy nie było, aby prozom. Mówiąc o prawach, jakie dla sty człowiek mógł wypowiedzieć swoje zdanie o tym, co go boli. Toteż prawa zawarte w tam-



Kobiety polskie, przed którymi władza ludowa otworzyła szerokie horyzonty stanowią na równi z mężczyznami aktywną i twórczą siłę naszego społeczeństwa.

Nasze osiągnięcia w budownictwie i przemyśle, w gospodarce rolnej i hodowli, w nauce i kulturze — zawdzięczamy w dużej mierze kobietom. — Na zdjęciu: prof. dr Stefania Jabłońska — dyrektor kliniki Dermatologicznej w Warszawie — kobieta naukowiec, która studia odbyła pod kierownictwem uczonej radzieckiej Akademika prof. Olgi Podwysockiej — obecnie prowadzi na terenie kliniki prace badawcze o partę o teorię Pawłowa.

tych konstytucjach były fikcyjne, obliczone na otumanienie narodu. Dzisiaj jest co innego. Dziś w projekcie Konstytucji widzę wyraz olbrzymiej pomocy, jakiej udziela Państwo wszystkim pracującym. Weźmy choćby art. 10, w którym jest mowa o pomocy Państwa dla spółdzielni produkcyjnych. Czy nie widzimy tej pomocy? Przecież w sąsiedniej Grabówce jest spółdzielnia produkcyjna i mieliśmy możliwość zobaczyć, że dzięki pomocy Państwa i nowoczesnej uprawie osiągnięto tam takie plony, o jakich nawet nie śniło się indywidualnym gospodarzom. Mówiąc o prawach, jakie dla dla siebie stanowimy, nie możemy za pominąć o obowiązkach. Dlatego my, towarzysze, musimy zastanowić się w jaki sposób wypełnić nasze obowiązki w nadchodzącej akcji siewnej.

— To prawda — podchwycił tow. Tadeusz Jakubczak — projekt nowej Konstytucji gwarantuje nam prawo do pracy a zarazem głosi, że praca jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. To dużo znaczy, bo przecież przed wojną praca była uważana za coś hańbiącego, przez co stawała się złem koniecznym. Dzisiaj praca daje duże zadowolenie, bo każdy wie, że pracuje dla siebie. Myślę, że my nie zawiedzimy zaufania Rządu i w nadchodzącej akcji siewnej postaramy się, aby siewy były na czas wykonane, żeby jak najpowszechniej stosować siew rzędowy i nawozy sztuczne, bo tylko tym sposobem podniesiemy wydajność.

— Nam, kobietom — ciągnęła tow. Zofia Rosa — nowa Konstytucja gwarantuje równe prawa z mężczyznami, dlatego wspólnie z wami będziemy troszczyć się o to, aby wykonać obowiązki, jakie nakłada na nas Partia i Rząd. Sprawa siewów wiosennych jak i podniesienie wydajności z ha powinna nam wszystkim jednakowo leżeć na sercu.

— Pewnie — odezwał się z kąt

tow. Jan Garda. — Tak jak Państwo dba o nasze zdrowie zapewniając nam bezpłatną opiekę lekarską, leki, sanatoria i domy wypoczynkowe, tak my musimy dbać o to, aby ziemię nakarmić nawozami, dobrze ją uprawić, uzyskać większe plony, aby tym sposobem zwiększyć dobrobyt naszej Ojczyzny.

— A wiecie co? — przerwała nagle wywody Gardy tow. Katarzyna Wojtak — mnie się zdaje, że my kręcimy się w kółko koło prawdy, jak ćmy wokół lampy, a nikt z nas nie powiedział, co należy zrobić. Mówimy o tym, że w sąsiedniej spółdzielni były dobre zbiory, że takich nie mieli i mieć nie będą chłopci gospodarujący indywidualnie, że trzeba podnieść wydajność z ha, ale nie mówimy, co trzeba u nas zrobić. Patrzmy na to co się dzieje w spółdzielni w Grabówce Starej, ale nie widzimy tego, że u nas w ub. roku powstał komitet założycielski spółdzielni i dotychczas nic nie zrobił

Trzeba się wziąć do pracy, pomóc komitetowi założycielskiemu, a wtenczas będziemy mogli powiedzieć sobie, że spełniliśmy zadanie, jakie przed nami postawiła Partia, że postępujemy w myśl projektu nowej Konstytucji.

— Racja — przytaknęli inni. — Trzeba będzie się tym bezzwłocznie zająć.

\* \* \*

Podstawowa organizacja partyjna w Grabówce Ukazowej (pow. Kraśnik) powinna się rzeczwiście zająć bezzwłocznie pracą Komitetu Założycielskiego I w oparciu o osiągnięcia Grabówki Starej powinna jak najszybciej pomóc zorganizować spółdzielnię produkcyjną w swojej gromadzie. J-rz

## Maria Szczepowska

Członek Oddziału Lubelskiego Związku Literatów Polskich

## Głos w dyskusji na temat świetlic

# O właściwą metodę pracy w amatorskim ruchu artystycznym

W swoim artykule pt. Teatr amatorski ośrodkiem życia świetlicy („Sztandar Ludu” z dn. 16 i 17.II nr 41) ob. K. Iwiński dotknął szeregu bardzo ważnych zagadnień z dziedziny ruchu amatorskiego, jak brak systematyczności w pracy ochotniczych zespołów, sprawa właściwej obsady kierownictwa świetlicy oraz odpowiedniego repertuaru.

Punkt wyjścia artykułu ob. Iwińskiego jest zupełnie słuszny i poruszane przez niego sprawy rzeczwiście dotyczą największych bolączek naszego ruchu amatorskiego, jednakże próby rozwiązania tych zagadnień nie wydają się zupełnie szczęśliwe.

Postulat ob. Iwińskiego „ulożenie planów kulturalnych przedsiębiorstwa równoległe do planów produkcyjnych” koliduje ze strukturą organizacyjną amatorskiego ruchu artystycznego.

Jak wiadomo, wszystkie świetlice, kluby itp. podlegają Związkowi Zawodowemu, ZSCh, ZMP czy Lidze Kobiet i te organizacje są w pełni odpowiedzialne za wykonanie planu przez swoje zespoły. Plan pracy kulturalno - oświatowej poszczególnych świetlic, czy domów kultury istnieje i nad wykonaniem jego powinni czuwać specjaliści od tych zagadnień, jakich każda organizacja masowa stara się dobrać do swoich miejskich, powiatowych czy wojewódzkich wydziałów kulturalno - oświatowych.

Obawiam się, że włączenie planów prac poszczególnych świetlic do planów produkcyjnych przedsiębiorstw nie miałyby większego znaczenia, bo nad wykonaniem planów produkcyjnych czuwają fachowcy w swojej dziedzinie, którzy mogą słabo, albo wcale nie orientować się w ruchu amatorskim. Natomiast plan pracy świetlicy w zasadzie powinien być omówiony w samym zespole, następnie na posiedzeniach rady zakładowej i ostatecznie w odnośnej organizacji masowej, która kierując całym szeregiem zespołów ma możliwość porównania zarówno planów jak i ich wykonanie.

Struktura ta jest zupełnie słuszna i logiczna.

Dlatego więc praca w ruchu amatorskim niejednokrotnie kuleje?

Dlatego, jak słusznie zaobserwował ob. Iwiński, boleśnie daje się odczuwać brak jej ciągłości, a występują odbywają się sporadycznie, przeważnie z okazji jakiejś rocznicy czy akademii?

Dlatego, że sama struktura nie wypełniona życiem pozostanie tylko strukturą; a my — trzeba to przyznać — wypełniliśmy ją zaledwie chyba w połowie, przede wszystkim z powodu braku kadr kulturalno - oświatowych.

Wobec zlikwidowania Państwowej Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Lublinie, obowiązek szkolenia dalszych pracowników kulturalno - oświatowych spada na Zw. Zawodowe, ZSCh, Ligę Kobiet i ZMP, które mając ciągle do czynienia z kierownikami swoich świetlic i zespołów, powinny najzdolniejszych spośród nich doszkalać na kursach. Wobec braku ludzi mogących poprowadzić pracę zespołów amatorskich, jest to jednym z największych ich obowiązków.

Mam wrażenie, że dobry kierownik zespołu zawsze ułoży sobie wspólnie z dyrekcją zakładu, a w wypadkach jakiegoś złośliwego ustosunkowania się ma możliwość korzystania z interwencji właściwej organizacji masowej, czy Partii, gdzie sprawy te znajdują pełne zrozumienie. Oczywiście nie należy zapominać o tym, że praca zespołu amatorskiego w żadnym wypadku nie może kolidować z zadaniami przedsiębiorstwa, wręcz przeciwnie, powinna mobilizować do wykonania, czy nawet przekroczenia jego planu pracy.

Jest też jasne, że nawet idealny pracownik kulturalno - oświatowy, postawiony na miejscu kierownika świetlicy, która z tych czy innych względów nie ma warunków rozwoju, robi niewiele. Niewątpliwie samo życie stwarza złe i dobre warunki dla rozwoju ruchu amatorskiego. Dobre warunki to na ogół biuro: duży zakład pracy, skupiający w jednym miejscu większą liczbę pracowników, w tym znaczny procent młodzieży, własna świetlica a przede wszystkim zapal do pracy.

W dzisiejszym stanie rzeczy, gdy nie mamy jeszcze dostatecznej ilości ludzi, by obsadzić nimi wszystkie potrzebujące kierowników świetlic, musimy dobrych pracowników kulturalno - oświatowych kierować do tych zakładów pracy i na tereny, gdzie wszystko sprzyja rozwojowi życia amatorskiego. I ten obowiązek znów spada na ORZZ, ZSCh, ZMP, czy Ligę Kobiet.

Mam wrażenie, że to będzie właśnie planowa gospodarka szczupłymi, niestety, kadrami, gdyż dobry kierownik nie tylko jest szczególnie potrzebny tam gdzie można pracę poprowadzić, ale w dużym zespole łatwiej mu znaleźć swoich pomocników i następców, których później z kolei trzeba kształcić dla uzupełnienia luk, jakie mamy wśród pracowników ruchu amatorskiego.

Sprawa utrzymania ciągłości i systematyczności zajęć zespołu jest sprawą metody, jaką stosuje kierownik świetlicy w swojej pracy.

Reasumując wszystkie te uwagi, chciałabym jeszcze raz podkreślić, że na odcinku ruchu amatorskiego szczególnie ważna jest sprawa kadr organizujących ten ruch oraz, że konieczna jest tu ogromna troskliwość czuwających nad zespołami organizacji masowych i Wydziału Kultury PWRN, jako czynnika kontrolującego i koordynującego pracę.

## Chłopi z gromady Wołczyny przodują w spłacie podatku

Chłopi z gromady Wołczyny, gmina Sobibór, powiat Włodawa zdobyli pierwsze miejsce wśród 16 gromad swojej gminy w spłacie zaliczek na podatek gruntowy na rok bieżący.

W wyniku podjętego współzawodnictwa gromady Sobibór, Żłobek, Zbereże i Stulno wpłaciły zaliczki na podatek gruntowy na rok 1952 do 29.II. (2063)

W. Arciszewski  
korespondent terenowy

# Zespół gminny w Łaszczowie w walce o likwidację odlogów

Tow. Kyć, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Łaszczowie niecierpliw się, bo za dwie godziny miał obsłużyć zebranie przedwyborcze podstawowej organizacji partyjnej przy GS. Zespół gminny był w komplecie. Członkowie czekali tylko na zapowiedziany telefonicznie przyjazd przedstawiciela KP.

Sprawa jaką zespół ma dziś do rozstrzygnięcia jest szczególnie ważna — likwidacja odlogów.

Tow. Kyć brał już za słuchawkę, gdy przed Komitet Gminny zajechała jasnozielona „Skoda”.

— Są z powiatu — ucieszył się. Na posiedzenie zespołu przyjechał I sekretarz KP PZPR w Tomaszowie tow. Popławski.

Zgodnie z telefonogramem sprawę zagospodarowania odlogów referował tow. Kyć.

— Mamy w naszej gminie ponad 1000 ha odlogów, niezagospodarowanej dotąd ziemi pokrajańskiej. Zlikwidowanie tych odlogów, towarzysze, to podniesienie dochodu narodowego o 1 milion złotych. Oto, widzicie, jak poważne zadanie stoi przed nami w obecnej kampanii wiosennej. A zlikwidowanie ugorów do reszty będzie zależało od tego, jak Komitet Gminny i Prezydium Gminnej Rady Narodowej przejmą się tą sprawą i jak potrafią włączyć do czynnego udziału w tej akcji wszystkich chłopów. Obawiam się tylko, czy nie zabraknie nam siły pociągowej i sprzętu. Nie mamy POM, a SOM miejsce wy nie posiada traktorów. Koni w naszej gminie stosunkowo do innych gmin również jest mniej. Mimo wszystko nie może być mowy, abyśmy pozostawili odlogiem choć jeden hektar naszej ziemi. Jesteśmy za to odpowiedzialni przed Partią i Rządem. Nie wiem w jakim stopniu może nam powiać.

Kyć patrzył pytająco na sekretarza, tow. Popławskiego, który coś śpięknął notował.

Ale przede wszystkim postaramy się zlikwidować odlogi własnymi siłami. Warunki likwidacji są szczególnie popłatne dla małych i średniorolnych chłopów. Już jutro musimy wyruszyć do gromad i postawić tę sprawę przed podstawowymi organizacjami partyjnymi, pod hasłem: „Każdy towarzysz partyjny małego i średniorolny chłop, członkiem zespołu uprawowego”. Poza tym między gromadami musimy zorganizować współzawodnictwo. Ono powinno zdecydować o terminowym wykonaniu zadań.

Kyć mówił coraz płynniej, bo nawet I sekretarz KP tow. Popławski zachęcał go uśmiechem. Dobrze mówił.

— Towarzysze — zaczął mocniej dla podkreślenia tych słów. — Likwidacja odlogów przez gromady, zespołowa likwidacja, to najlepsza okazja dla gromad do zdobycia funduszy na rozwój życia kulturalnego, wybudowanie świetlic, Domów Kultury i zakup bibliotek. Ochotnicze straże pożarne w gromadach biorąc zespołowo pod uprawę pewną ilość ziemi mogą zdobyć pieniądze na nowy sprzęt przeciwpożarniczy. Młodzież SP i ZMP — na sprzęt sportowy i urządzenia boisk. Pieniądze za uzyskany plon są czystym dochodem zespołu uprawowego. Przez dwa lata zespół nie płaci podatków. W trzecim roku po zagospodarowaniu odlogów zespół płaci dopiero 8% podatku. Musimy tylko przenieść to na gromady do świadomości wszystkich chłopów i młodzieży, a wierzę, że robota pójdzie i ugory w naszej gminie z wiosną tego roku stopnieją jak lody.

— Słusznie. Trudności nie powinniśmy mieć — mówiła następnie tow. Cimek. Tylko mnie się zdaje,

że musimy sprowadzić większą ilość kwalifikowanego ziarna siewnego. Poza tym wydaje mi się słuszne propagowanie na ziemiach odlogowych bloków nasiennych. Powstanie takich bloków jest możliwe szczególnie w gromadzie Żerniki, gdzie 400 ha ziemi stanowi jeden obszar. Zespół nasz musi też wytypować ludzi spośród aktywu gminnego, którzy będą odpowiedzialni przed nami za przebieg akcji wiosennej i likwidację odlogów w poszczególnych gromadach. Jeszcze dzisiaj ustalimy plan pracy i terminarz zebrania zespołu. Na każdym posiedzeniu będzie omawiane jedno zagadnienie. Tak na przykład: gotowość SOM, organizacja pomocy sąsiedzkiej, sprawa sprzętu nawozów, rozprawienie kredytów, ziarna siewnego itp. Na takie posiedzenia zespołu będziemy zapraszali ludzi odpowiedzialnych za dany odcinek pracy.

— Proszę, Ferenc. — Ja tylko krótko. Byłem właśnie w kilku gromadach i jak zauważyłem — zainteresowanie sprawą likwidacji ugorów jest duże. W Żernikach już sami chłopcy zorganizowali zespół. Chodził mi jeszcze o jedno. Nasza ziemia to złota, a nie ziemia. Drugiej podobnej trzeba szukać ze świecą. Ona potrafi się człowiekowi odwzajemnić. A w takim bilgorajskim, weźmy gminę krzeszowską — czy w zamojskim sam Bondyż, ludzie gospodarują na piachach. Gdyby chcieli do nas przyjechać. Daliśmy im po 5 ha i otoczyli opieką.

— Proszę, komendant MO. — Zauważyłem, że w gminie jest kilku kuliaków, którzy część swej ziemi pozostawiają zawsze ugorom. Prezydium GRN winno im tego surowo zakazać, gdyż zakrawa to na sabotaż. Ostatecznie ziemia także należy oddać do uprawy małorolnym chłopom. Nimi, tymi kuliakami trzeba się będzie specjalnie zainteresować.

— A macie nazwiska? — Kilka mam. — Kto jeszcze? Może pytania? — Nie ma, więc głos zabierze tow. Popławski. Pominęliśmy ważne zagadnienie. Obecna kampania wiosenna przeprowadzamy nie tylko pod hasłem ostatecznej likwidacji odlogów, ale też pod hasłem zwiększenia wydajności z ha o 1 kwintal. Wiecie o tym?

— Wiemy. — Musicie tę sprawę omówić na osobnym posiedzeniu zespołu. — Przerwał na chwilę, gdyż tow. Cimek zapisywała uwagę. — Dobrze, że wierzyście w swoje siły, tak powinno być. Postaramy się żeby jak najszybciej powstał tu POM. Wtedy połowa roboty odpadnie, traktory poważnie wam ulżą. Wy jednak w tej akcji nie zapominać o kontynuowaniu ruchu założycielskiego spółdzielni produkcyjnych. Jest to pilną potrzebą, wynika jąca z sytuacji ogólnej w rolnictwie. A w waszej gminie przy tak wielkim areale odlogów macie szczególnie dobre warunki dla powstania spółdzielni.

Zbliżała się północ. Tylko w Komitecie słabe światło naftowej lampy oświetlało wnętrze. Przy biurku siedział sekretarz KG tow. Kyć i pełnomocnik z powiatu tow. Cimek. Opracowywali plan pracy politycznej i organizacyjnej dla wiosennej kampanii siewnej. J. P.



# Błędy i osiągnięcia Komitetów Członkowskich LSS w 1951 r.

Komitety członkowskie, działające przy sklepach Lubelskiej Spółdzielni Spożywców są ważnym czynnikiem kontroli społecznej. Ludzie pracy wchodzący w skład tych komitetów kontrolują działalność personelu placówek handlowych, pomagając pracownikom sklepów w usuwaniu błędów i trudności, biorąc czynny udział w ugruntowywaniu i rozbudowie naszego handlu społecznego.

W artykule dzisiejszym postaramy się dokonać analizy działalności komitetów LSS w 1951 roku.

Na ogólny stan 153 detalicznych punktów sprzedaży LSS komitety członkowskie działają przy 121 punktach. Pozostałe 32 punkty to kioski lub sklepy branżowe, które są objęte działalnością istniejących komitetów.

O żywotności komitetów członkowskich, które skupiają w swych szeregach 926 członków, świadczy m. in. fakt, że odbyły one w ciągu ubiegłego roku 1.053 posiedzeń z udziałem 6.322 członków, czyli przeciętnie w ciągu roku wypada więcej niż 8 posiedzeń na jeden komitet przy frekwencji około 6 osób.

Oprócz okresowych zebrań komitety czuwają nad pracą powierzonych punktów sprzedaży przez pełnienie dyżurów w sklepach. Dyżurów takich na przestrzeni 1951 roku odbyło się 16.887, co wynosi przeciętnie 141 dyżurów na jeden komitet.

Hość odbytych dyżurów świadczy jednak o tym, że część członków komitetów figuruje tylko na papierze, a nie pracuje aktywnie, bowiem przeciętnie jeden komitet powinien

odbyć najmniej 158 dyżurów w ciągu roku.

Są jednak komitety, które limit dyżurów wysoko przekroczyły. Do takich należą m. in. komitety działające przy sklepach nr nr 91 - 759 dyżurów, 135 - 561, 32 - 276, 7 - 292, 35 - 399, 109 - 336, 75 - 460, 45 - 311, 102 - 237, 100 - 328, 24 - 274, 130 - 201 itp.

Szczególną zasługę położyły komitety członkowskie LSS w ostatnim półroczu w dziedzinie walki ze spekulacją i panikarstwem. Wymienić tu należy komitety nr nr 7, 12, 143. Komitety te wykryły, gdzie mają źródła manka, powtarzającego się systematycznie w ich sklepach.

Nie uszły uwadze komitetów członkowskich również superaty. Na wyróżnienie w wykrywaniu nadwyżek zasługuje Komitet Członkowski sklepu Nr 39, który stwierdził, że w sklepie tym powstały wysokie superaty z powodu zaokrąglenia cen i niewydawania reszty konsumentom. Za nieuczciwość kierownik sklepu na wniosek komitetu członkowskiego został zdjęty z zajmowanego stanowiska. Komitety członkowskie wypowiedziały również zdecydowaną walkę spekulacji, marnotrawstwu i kumoterstwu.

W sklepie nr 48, komitet wykrył, że persone przechowywał w magazynie poważne ilości cukru, mąki, mydła i innych artykułów dla tzw. „swoich klientów”. Ponadto przy sprawdzaniu wagi stwierdzono, że w sklepie tym nie doważano po 15 kg do każdego kilograma cukru.

Członkowie komitetu sklepu nr 56, kontrolując magazyn stwierdzili, że personel tej placówki niedbale wykonuje swoje obowiązki na skutek czego towary niszczyły w magazynie. Personel sklepu nr 56 pobierał również wyższe ceny za poszczególne artykuły. Tak np. za 1 kg cukierków, których cena wynosi 13,50 zł. pobierano 18,60 zł.

Do zaktywizowania pracy komitetów członkowskich w znacznym stopniu przyczyniło się również współzawodnictwo wewnętrzne istniejące pomiędzy komitetami LSS. Nadto lubelskie komitety współzawodniczyły z komitetami Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Krakowie.

Te osiągnięcia nie mogą nam jednak przesłonić i poważnych braków. Najważniejsze z nich to: niedostateczna troska o realizację planów obrotu przez poszczególne sklepy oraz brak opieki nad współzawodnictwem pomiędzy poszczególnymi zespołami personelu sklepowego. Do dnia dzisiejszego wiele sklepów nie zna planów obrotu, nie też dziwnego, że plany te nie są wykonywane.

Aby plany obrotów zostały wykonane, trzeba, aby zapoznał się z nimi każdy pracownik. Należy również popularyzować i organizować współzawodnictwo indywidualne pomiędzy pracownikami jednego sklepu i zespołowe pomiędzy pracownikami poszczególnych punktów sprzedaży.

Komitety członkowskie dotychczas nie interesowały się, czy personel sklepowy w terminie sporządza raporty i odsyła je wraz z rachunkami do działu księgowości. Z braku tego zainteresowania w rezultacie część kierowników sklepów zwlekała tygodniami z odsyłaniem dowodów kasowych itp.

Wymienione problemy powinny stać się przedmiotem ogólnego zainteresowania komitetów członkowskich. Walka o realizację stojących przed LSS zadań, to walka o kulturę handlu społecznego, to walka o realizację planów obrotów, to lepsze, sprawniejsze zaopatrzenie konsumentów.

Zadania te zostaną wykonane tylko wtedy, kiedy praca komitetów członkowskich będzie stała naprawdę na wysokim poziomie. C. M.

# Jak Zarząd Miejski ZMP »pomógł« organizacji ZMP-owskiej w LPZB

Gdy mówimy o LPZB, staję przed oczyma nasze ogromne budowy socjalizmu, które zmieniają oblicze naszego województwa, naszego miasta, życie tysięcy robotników stale napływających do tych olbrzymich filarów socjalizmu.

I spodziewalibyśmy się, że w raz ze wzrostem przedsiębiorstwa, wraz z noworodzącymi budowlami, napływem robotników w ogóle, a młodzieży w szczególności rośnie i praca wśród młodzieży, rośnie praca ZMP.

Tymczasem... Ale niech powiedzą fakty, na pozór zupełnie drobne.

Na budowle chlewni pracuje od dłuższego okresu ZMP-owiec Kazimierz Małek. Wziął on dotychczas materiał do zaprawy tynkarskiej, choć mógłby dawno, według słów brygadiera, pracować przy tynkowaniu. Poza tym do organizacji ZMP na terenie budowy dotychczas nie należał. Nikt bowiem dotąd nie zainteresował się jego osobą.

Drugi przykład. W stolarni Nr 1 rozwiązano brygadę młodzieżową za zły stosunek do pracy. ZMP-owska organizacja nie potrafiła wychować tych młodych robotników.

Trzeci przykład. Gdy młody murarz Józef Tarlecki zgłosił się do ZMP, odpowiedziano mu, że jest już „za stary”, choć nie ma jeszcze 25 lat.

W hotelach robotniczych gdzie mieszka dużo młodzieży, brak pracy kulturalno - oświatowej. Nie pracują świetlice.

Ten stan rzeczy nie zaniepokoił dotychczas Zarządu Miejskiego ZMP.

Dopiero ostatnio, gdy podstawowa organizacja postanowiła powołać

zarząd zakładowy ZMP. Zarząd Miejski zainteresował się organizacją i... wydał polecenie: „nie przeprowadzić wyborów do zarządu”, a na zapytanie podstawowej organizacji odpowiedział krótko: „Weźmiemy koła ZMP pod swoją bezpośrednią opiekę”.

Od tego czasu upłynęło sporo tygodni, ale zapowiadanej opieki koła ZMP-owskie nie mogły się doczekać.

Pomijamy już w tej chwili samo polecenie, które wobec ogromu przedsiębiorstwa, jego perspektywy rozwoju, jego specyfiki, wydaje się nam nieludzkie, ale sam fakt przetrwania prób uaktywnienia organizacji ZMP-owskiej, bez podania konkretnych innych planów nie powinien mieć miejsca.

Czas już najwyższy, by ten stan rzeczy uległ zmianie. Zarząd Miejski powinien nareszcie więcej uwagi „na codzień” poświęcić pracy wśród młodzieży ZMP w LPZB. Nie ograniczać się do jednorazowych i nie zawsze pozytywnych interwencji.

Również i podstawowa organizacja na miejscu powinna pamiętać, że nie pomoże nawet najlepszy zarząd zakładowy, jeżeli ona w pierwszym rzędzie nie będzie czuła odpowiedzialności za codzienną pracę ZMP, jeżeli nie będzie pamiętała, że jej zadaniem jest pomagać organizacji młodzieżowej w opracowaniu planów, wskazywanie im metod i form pracy, czuwanie nad wykonaniem.

Zarząd ZMP i podstawowa organizacja winny pamiętać, że od nich zależy praca ZMP-owskiej organizacji w LPZB, zależy jakość przyszłych kadr, ich kwalifikacje zawodowe, ich poziom ideologiczny, ich oblicze moralne. Res

# Ośrodek informacyjno-dyskusyjny przy Wydziale Prawa UMCS

W związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji, przy Wydziale Prawa UMCS w Lublinie został zorganizowany ośrodek informacyjno - dyskusyjny.

Przewodniczącym ośrodka jest prof. dr Leon Halban, członek Państwowej Komisji Konstytucyjnej.

Do zarządu ośrodka wchodzi: prof. prof. Wolter, Seidler oraz asystenci: mgr mgr: Górna, Grzebuła, Markiewicz, Pencuła i Semczuk.

Ośrodek czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i sobót od godz. 16 - 18 w Dziekanacie Prawa (pl. Stalina 3) Nr tel. 35-73.

Ośrodek udziela informacji indywidualnych i zbiorowo oraz organizuje pomoc w przeprowadzeniu dyskusji nad projektem Konstytucji w zakładach pracy, świetlicach i szkołach.

# Wznowienie skupu odpadków gumowych

Centrala Odpadków Użytkowych po porozumieniu się z PKPG oraz z Centralnym Zarządem Przemysłu Gumowego poleciła podległym sobie Państwowym Zbiornicom Wojewódzkim wznowienie skupu odpadków gumowych. Zbierać należy opony IV kl. i złom opon samochodowych, buty gumowe, dętki samochodowe i rowerowe, masywy, rękawice leżarskie, smoczki, piłki, termofory oraz wyroby z gumy porowatej (np. gąbki).

Institucje i zakłady przemysłowe posiadające rezerwy tych artykułów gumowych winny odstawić je do Państwowych Zbiornic Wojewódzkich lub podległych im placówek terenowych.

Artykuły zależone do odpadków tkaninowo - gumowych na razie nie będą skupywane.

# ZAWIADOMIENIE

Z przyczyn niezależnych od Oddziału Drogowego DOKP w Lublinie przetarg na roboty asenizacyjne, ogłoszony na dzień 10 marca 1952 r. przenosi się na dzień 18 marca 1952 r. 115/K

# Pod adresem CAS

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 19.I.1952 r. drogerie MHD w Lublinie, jak i w województwie lubelskim posiadają zezwolenie sprzedaży środków farmaceutycznych bez recept. W Lublinie już posiadają na składzie duży wybór środków farmaceutycznych, leków gotowych, środków dentystycznych i ziół leczniczych drogerie Nr 24 przy ul. Stalingradzkiej 5 i drogeria Nr 26 przy ul. 1-go Maja 20.

Również zgodnie z zarządzeniem Min. Zdrowia w każdej aptece CAS powinny znajdować się na widocznym miejscu wywieszki informujące o sprzedaży tychże środków w drogeriach MHD.

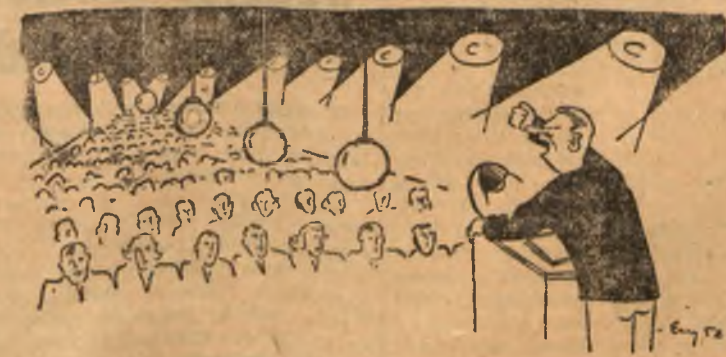
Jednak apteki CAS w Lublinie do tej pory nie posiadają tego rodzaju informujących wywieszek, skutkiem czego konsumenci za jednym poszukiwaniem od bólu głowy czekają b. długo, a w drogeriach MHD mogliby otrzymać go znacznie szybciej.

Sprawę tę winna w jak najszerszym czasie załatwić Centrala Aptek Społecznych. (2260)

Józef Wisocki  
korespondent zakładowy

# Na tapecie

Mimo, że na naradach w FSC mówi się o oszczędności energii elektrycznej, w hali montażowej światło pali się przez całą dobę bez przerwy.



OBYWATELE!!! GRUNT TO OSZCZĘDNOŚĆ!!!

### PLAKATY

Z TEKSTEM PROJEKTU KONSTYTUCJI są do nabycia w Lublinie przy ul. Krak. Przedmieście Nr 20 oraz w powiatowych księgarniach „Domu Książki”. 114/K

### Pracownicy poszukiwani

**BRYGADZISTÓW, MONTERÓW, INŻYNIERÓW, INSPEKTORÓW, TECHNIKÓW, MAJSTRÓW** ze znajomością prac instalacyjnych centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnych oraz **SPAWACZY, BLACHARZY** w Lublinie, Kraśniku, Chełmie, Rejowcu, Zamościu, Bodaczuwie, Stalowej Woli, jak również **SOPACZY** w Lublinie zatrudni od zaraz **LUBELSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH**. Wynagrodzenie miesięczne pracownikom umysłowym zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Pracowni-

cy fizyczni płatni składowo. Zakwaterowanie pracowników w hotelach robotniczych zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Zjednoczenia w Lublinie, ul. Składowskiej 36. III piętro. 106/K

# OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIŁ**  
Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Szalowski Wiktor. 1863g
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Piotrków na nazwisko Kardaś Stanisław. 177g
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez GRN Ożarów, zaświadczenie woj-
- skowe, zaświadczenie „SP” i inne na nazwisko Pieszyka Henryk. 401p
- Zgubiono przepuszkę jednorazową na teren LZM w Lublinie na nazwisko Gawłowska Katarzyna. 377p
- NAUKA**  
Trzymiesięczne nowoczesne kursy odpowiedzialności kursy kłopotliwa Łódź, skrytka 163.
- Kierownictwo Kursów Pisania na Maszynie Zako-

Wiedzy Handlowej Lublin zawiadamia, że 17 marca 1952 rozpoczną się kursy pisania na maszynie i stenografii. Zapisy J. Dąbrowskiego 14 (Szkoła Vetterów) godz. 17-19. 110k

Kierownictwo Kursów Księgowości Zakładu Wiedzy Handlowej Lublin zawiadamia, że 18 marca 1952 rozpoczną się kursy dla początkujących i zaawansowanych (ramowy plan kont). Zapisy J. Dąbrowskiego 14 (Szkoła Vetterów) godz. 17-19. 111k

**ROZNE**  
Zgubiono na trasie 1 Maja -Dworzec, talony na wyprawkę niemiecką od Nr 4501 do Nr 4175 i od Nr 5100-5750 oraz 110 zgłoszeń Znalazca proszony zwrócić do Biura Ogłoszeń. 1871g

### OGŁOSZENIA DROBNE

do „Sztandaru Ludu”  
przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe na terenie całego kraju



Teatr Państw. im. J. Osterwy - nieczynny  
Teatr Muzyczny - „Orfeusz w piekło” - godz. 19  
Apollo - „Pierwsze dni” - prod. polska godz. 16, 18, 20.  
Baltyk - „Burmistrz Anna” - prod. NRD - godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, 16, 18, 20.  
Rialto - „Podrzutek” - prod. radziecka godz. 16, 18, 20.

DZIURY APTEK  
Krak Przedm 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29

### „SZTANDAR LUDU”

Wydawca - RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja - Lublin, ul. 3-go Maja 14  
Telefony redakcji: sekretariat - naczk redaktor 34-50, sekret red 28-88, zast red naczk 34-05, dział interwencji 36-82, dział ekonomiczny 18-08, dział miejski i sportowy 27-23, dział terenowy 17-30, red. nocna i dalekopisy 38-48.  
Telefony administracji: sekretariat i dyrektor 23-72, kier finansowy 28-93, ogłoszenia i dział korespondentów 20-04 - Konto czekowe NBP 35-111-175.  
Prenum. zakładowa za „Sztandar Ludu” przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO II-590. Prenum. zakład. - 2.25, pozost. - 4.50. Prenumerata pocztowa kwart. - 13.50, półroczna - 27, roczna 54 zł.  
Lubelska Drukarnia Prasowa - Lublin, ul. M. Buczka 12.  
A - 3 - 11029



# SPORT

## Akademicy na szermierczej planszy

W niedzielę gościła w Lublinie akademicka drużyna szermiercza z Łodzi, która rozegrała towarzyskie spotkanie we florecie i szabli z drużyną lubelskich akademików. Spotkania w konkurencjach męskich odbyły się w sali gimnastycznej gimnazjum im. Staszica.

We florecie zwyciężyli goście 11:5. Na wyróżnienie zasługują Dolewski i Łakomski (Łódź) oraz Kraśkiewicz i Przybyło (Lublin).

W szabli akademicy Lublina pokonali swoich kolegów z Łodzi 10:6. Najwięcej punktów dla miejscowych zdobył Przybyło 3. Wyróżnili się Kraśkiewicz, Warteresiewicz (Lublin) oraz Łakomski i Dolewski (Łódź).

Zawodom przyglądało się około 200 osób. (ms)



Pięściarze polscy na lotnisku w Warszawie przed odlotem do Moskwy. Z lewej — Matloch, Szymura, Kukier i Musiał.

## Zacięte walki bokserskie na Zimowej Spartakiadzie OW w Lublinie

Jak już pisaliśmy, przed paroma dniami rozpoczęła się w Lublinie II część Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego Okręgu Warszawskiego. Zawody odbywają się w sali gimnastycznej OWKS w Lublinie.

### U nas



Tysiące młodzieży i starszych zdobywa u nas zaszczytną odznakę SPO. Nasz sport wychowuje nowych ludzi zdolnych do pracy i obrony swojej Ludowej Ojczyzny.

### U nich



To co widzimy na powyższym zdjęciu jest również „sportem”.

Świat kapitalistyczny opanowała mania rekordów. Czytamy często o konkursach tanecznych, których uczestnicy tańczą do utraty przytomności. Zdarzały się nawet w czasie tej „wspaniałej” zabawy wypadki, że chorzy na serce tancerze umierali.

Na zdjęciu: konkurs tańca, w którym między innymi wzięli udział Amerykanie, Anglicy i Belgowie.

Spartakiadę rozpoczęto eliminacjami w boksie. W dniach 7 i 8 marca br. toczyły się walki w półfinałach.

Najpiękniejszą walkę w półfinałowych spotkaniach stoczył Kujawa, który pokonał na punkty Ptaszkiński (waga musza).

Niespodzianką była słaba forma Zachary (zeszłoroczny mistrz OW).

Zachara najwyraźniej nie jest w formie. Odnosił on zwycięstwo nad Gwackim jedynie dzięki dużej rutynie. Gwackiego cechuje dobra postawa, silne ciosy i opanowanie. Na wyróżnienie zasługuje Stec, który mimo dużej ambicji Milewskiego zdecydowanie pokonał go na punkty.

Najciekawszą walkę stoczył w wadze koguciej Kargier (reprezentant WP) i Biedakiewicz. W pierwszej rundzie walka była równorzędna. W



Należy stwierdzić, że poziom tegorocznych spotkań jest o wiele wyższy od mistrzostw roku ubiegłego.

W ramach Spartakiady Zimowej OW w ubiegłą niedzielę odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów. Najlepiej reprezentował się Józwiak, który uzyskał w podrzucie 97,5 kg, bijąc tym wynikiem rekord Wojska Polskiego w wadze lekkiej.

### Półfinałowe spotkania

o mistrzostwo Polski w koszykówce

### Drużyna lubelskiego OWKS wchodzi do finałów

Trzy dni trwały w Lublinie rozgrywki półfinałowe w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski. W zawodach wzięły udział drużyny: Spójnia Kraków, Stal Radom, Ogniwo Olsztyn, Kolejarz Łowicz i OWKS Lublin.

Mistrzostwa stały na słabym poziomie. Jedynie ostatnie spotkanie pomiędzy zespołami OWKS Lublin i Spójnia Kraków, decydujące o zajęciu pierwszego miejsca dostarczyło publiczności więcej emocji.

Oceniając występ koszykarzy lubelskich należy stwierdzić, że w przebiegu turnieju wypadli oni dobrze pokonując w wysokim stosunku wszystkie zespoły biorące udział w półfinałach, jedynie mecz z krakowską Spójnią zakończył się zwycięstwem OWKS różnicą 2 punktów.

Wyniki techniczne: Spójnia Kraków — Stal Radom 50:30, Spójnia Kraków — Ogniwo Olsztyn 82:28, Spójnia Kraków — Kolejarz Łowicz 63:30, OWKS — Stal Radom 50:20, OWKS — Ogniwo Olsztyn 77:27, OWKS — Kolejarz Łowicz 38:13, OWKS — Spójnia Kraków 34:32, Stal Radom — Ogniwo Olsztyn 70:16, Stal Radom — Kolejarz Łowicz 75:23, Ogniwo Olsztyn — Kolejarz Łowicz 53:26.

Zwycięska drużyna OWKS Lublin weźmie udział w spotkaniach finałowych o mistrzostwo Polski. (M)

drugiej rundzie Kargier uzyskał nieznaczną przewagę, ale walka zakończyła się przed czasem, gdyż obaj zawodnicy doznali pęknięcia łuku brwiowego. Ponieważ jednak do chwili kontuzji na punkty prowadził Kargier — jemu przyznano zwycięstwo.

W dotychczasowych walkach bokserskich prowadzą zespoły oficerów: Wilichowski, Kondelski, Czerwinski i Mieszkowski.

W finałach (wtorek 11 marca) wezmą udział następujący zawodnicy (od wagi muszej do ciężkiej):

Zwierzchlejski — Kujawa, Kargier — Kruk, Adamus — Manelski, Borowski — Kołodyński, Kowalewski — Zachara, Borowczyk — Nitzler, Czajka — Rudowicz, Czaplinski — Litwin, Baczewski — Franek i Stec — Czerkaski.

Należy stwierdzić, że poziom tegorocznych spotkań jest o wiele wyższy od mistrzostw roku ubiegłego.

W ramach Spartakiady Zimowej OW w ubiegłą niedzielę odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów. Najlepiej reprezentował się Józwiak, który uzyskał w podrzucie 97,5 kg, bijąc tym wynikiem rekord Wojska Polskiego w wadze lekkiej.

W wadze koguciej Brzózkiwicz wyrównał rekord okręgu warszawskiego (52,5 kg).

W godzinach popołudniowych odbyły się dalsze zawody w podnoszeniu ciężarów w wadze piórkowej i półciężkiej, których wyniki podamy w dniu jutrzejszym. (wg)

## Współzawodnictwo w Teatrze Państwowym w Lublinie daje dobre rezultaty

W walce o szybsze wykonanie Planu 6-letniego Teatr Państwowy w Lublinie może poszczycić się znacznymi osiągnięciami.

Zespół artystyczny w trosce o coraz lepszy poziom spektakli rozpoczął studia teoretyczne i praktyczne nad genialną metodą Stanisławskiego. Pierwszą sztuką, którą realizowano na podstawie tej metody jest sztuka Bałtusza „Pieją kuguty”. Ponieważ samo praktyczne stosowanie metody bez dogłębnego poznania teorii byłoby niewystarczające, rozpoczęto z inicjatywy Komisji Samokształceniowej Rady Miejskiej cykl seminariów, na które uczęszcza cały zespół artystyczny.

Zespół techniczny też włączył się do współzawodnictwa. Stolarze pracownicy techniczni: Sikorski senior, Kwieciński i Jurkowski podjęli zobowiązanie wykonania w 12 dni dekoracji do sztuki Szekspira „Wieczór Trzech Króli”, która jako następna wchodzi na scenę. Prace ukończono o dwa dni wcześniej, wykonując dekoracje w 30 proc. z materiałów używanych, co daje duże oszczędności przy zachowaniu pełnych wartości artystycznych i użytkowych. Ponadto grupa ta zobowiązała się wprowadzić nową metodę konstrukcji lukowych dekoracji systemem żeberkowym. Do konstrukcji tych zamiast dotychczas używanych lat o grubości 6x5 cm używa się tych samych lat dzielonych na

czworo. Ten pomysł Sikorskiego i Kwiecińskiego będzie wprowadzony we wszystkich teatrach w Polsce, co da duże oszczędności. Godne podkreślenia jest, że obok przedterminowego wykonania dekoracji, stolarze kończą jednocześnie remont pracowni stolarskiej systemem gospodarczym. Zespół techniczny na czele z brygierem maszynistów E. Klimkiem podjął długofalowe zobowiązanie rozbiórki szczegółowej wychodzących z użytku dekoracji. Poszczególne elementy rozbiórane są protokółarnie, a uzyskany stąd materiał idzie do dalszego użytkowania. Dla przykładu podaje, że dykta z „Balladyny” została użyta w czterech następnych sztukach. System ten jest bardzo celowy i oszczędny, nie mniej jednak wywołany jest koniecznością, wynikającą z nieposiadania przez teatr własnego magazynu dekoracyjnego - meblowego. Zbudowanie takiego magazynu stało się palącym problemem, gdyż większość schodzących ze sceny dekoracji może i powinna być użytkowana dalej.

Wyróżnia się w pracy również, realizując swe długofalowe zobowiązania, malarz Stefan Kulczycki, który samodzielnie dokonał całkowitego odnowienia klatek schodowych części administracyjnej gmachu i korytarza garderób dolnych.

Bolesław Dziuba — główny elektrotechnik Teatru, zobowiązał się

pokryć wszystkie nawierzchnie przewody elektryczne sposobem gospodarczym i zreorganizować system oświetleniowy sceny.

Marian Marzycki — perukarz charakterystyczny, jest jeszcze jednym reorganizatorem, którego pomysłem zainteresował się już C.Z. T.O.F. Marzycki praktycznie wykazał, że peruki stylowe na przykład molierowskie, dają się doskonale wyrabiać z białego włosia końskiego, a nie jak je dotychczas wyrabiano, tylko z drogich włosów ludzkich.

Administracja Teatru także nie pozostaje w tyle. Przedterminowo złożono bilans — na 6 dni przed terminem (bez godzin nadliczbowych) mówi samo za siebie.

W pracach Komisji Inwentaryzacyjno - Remanentowej wyróżnił się jej przewodniczący K. Bryczkowski.

Fakt, że poszczególne zespoły Teatru coraz wydatniej przyczyniają się do realizacji haseł „szybciej, lepiej, taniej”, znajduje odbicie również w protokołach Komisji Min. Kultury i Sztuki i inspekcji BHP Cał. Teatr, podejmując zobowiązania długofalowe, ma ambicję zajęcia jednego z pierwszych miejsc w kraju. Garść tych wiadomości, to meldunek z pierwszego w tym roku etapu bitwy o plan w Państwowym Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie.

R. Iwiński aktor Teatru Państwowego w Lublinie

## NIEDZIELA SPORTOWA W OBIEKTYWIE



Dnia 23.II br. odbyło się w Lublinie wiele interesujących imprez sportowych.

W niedzielę zakończył się turniej koszykówki drużyn przedolimpijskich ośrodków szkoleniowych (zdjęcie pierwsze z lewej — fragment spotkania Łódź — Warszawa).

Zdjęcie drugie — Kozak, uczestnik raidu motocyklowego ZS Bzdowlani, na mecie.

Ostatnie zdjęcie — spotkanie drużyn Unii i Ogniwa o Puchar CRZZ w siatkówce.

## Przegrywamy w Moskwie

### Polska — ZSRR 2:18 w boksie

W piątek 7 bm. w sali moskiewskiego cyrku rozpoczął się międzynarodowy turniej bokserski. Przy dźwiękach Hymnu Młodzieży Demokratycznej odbyła się defilada drużyn biorących udział w turnieju — ZSRR, Polski, Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Rumunii.

Jako pierwsze spotkanie rozegrany został mecz między reprezentacjami Bułgarii i Rumunii. Zwyciężyli Bułgarzy 12:6. W drugim spotkaniu Polska walczyła z reprezentacją Związku Radzieckiego. Mecz był bardzo ciekawy, a poszczególne walki stały na wysokim poziomie. Zwyciężyli bokserzy radzieccy 18:2.

Wyniki poszczególnych walk: w. musza — Bułakow (ZSRR) pokonał zdecydowanie na punkty Kukiera, w. kogucia — Uszmanow (ZSRR) wygrał z Woźniakiem, w. piórkowa — Zasuchin (ZSRR) wygrywa na punkty z Drogoszem, w. lekka — Grejner (ZSRR) wygrywa na punkty z Matlochem. Matloch po dwóch przegranych rundach w trzeciej rundzie zyskuje przewagę, jednak nie jest w stanie odrobić straconych punktów, w. lekkopółśrednia — Miednow (ZSRR) wygrywa nieznacznie na punkty z Kudłackim, w. półśrednia — ośmiokrotny mistrz ZSRR Szczerbakow przegrywa z mistrzem Europy Chychłą, w. lekkośrednia — Tiszyn (ZSRR) zwycięża przez t.k.o. w pierwszej rundzie Musiała, w. średnia — Nazarenko (ZSRR) zwycięża nieznacznie na punkty Nowarę, w. półciężka — Grzelak przegrywa przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Pierowem (ZSRR). Do chwili dyskwalifikacji Polak miał zdecydowaną przewagę punktową, w. ciężka — Soczikas (ZSRR) zwycięża przez t.k.o. w pierwszym starciu Jądrzyka.

## Gwardii przyznano walkower

Dnia 23.II br. odbyło się w Lublinie spotkanie pięściarzy o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w boksie pomiędzy miejscowymi zespołami Gwardii i OWKS. Mecz ten zakończył się wygraną OWKS 13:7. Ponieważ jednak kierownictwo OWKS wstawiło do drużyny zawodników występujących w rozgrywkach I Ligi (Kołodyński, Nitzler, Franek) Gwardia złożyła słuszny protest do Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Opierając się na okólniku GKKF z dnia 27 grudnia 1951 r., który mówi, że pięściarze startujący w rozgrywkach I Ligi nie mogą brać udziału w zawodach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. WKKF zwerifikował to spotkanie 20:0 dla Gwardii.

Decyzja WKKF wskazuje na to, że nasze władze sportowe troszczą się o rozwój sportu pięściarskiego, czego niestety nie można powiedzieć o kierownictwie OWKS, które obawiając się utraty punktów nie daje możliwości startu zawodnikom mniej zaawansowanym.

Postanowienie WKKF winno być przestrogą dla kierownictwa Okręgowego Wojskowego Klubu Sportowego z Lublina.

